

Zbawienna moc życia

Autor tekstu: Jerzy Kolarzowski



WAGA INTERPRETACJI. Kultura jest dziedziną pokrewną alchemii. Każda treść: literacka, artystyczna, czy tym bardziej muzyczna istnieje nie tylko przez swoje pierwotne utrwalenie — zapis ale nade wszystko poprzez interpretację. W jakim stopniu o upowszechnieniu treści kultury decyduje ich interpretacja, a w jakim stopniu są w stanie oddziaływać bezpośrednio *per se* — same przez się? Jest to pytanie odwieczne, fundamentalne ale także nie nadające się do szczegółowej konkretyzacji. Niemniej każda szczegółowa konkretyzacja następuje w twórczości wybitnych eseistów. Bez względu na to czy piszącym jest renesansowy autor *Prób* Michel Eyquem de Montaigne (1533 — 1592) twórca pojęcia eseju, Aleksander Fredro (1793

-1876) z galicyjskich zapisków młodości *Trzy po trzy* (wydane pośmiertnie w 1917), czy Krzysztof Rutkowski z *Daru Anioła*.

Pytanie, które na gruncie kultury dotyczące ożywczej roli interpretacji nie mogą znaleźć odpowiedzi ścisłej można przenieść w rejony równie bliskie alchemii, ale z konieczności życiowej znacznie bardziej wymierne — na grunt ekonomii. Jaki procent wartości towaru może stanowić jego reklama? Czy można dopuścić sytuację, w której wartość samego produktu to 1 % a narzuty związane z kampanią reklamową to pozostałe 99 %? We współczesnym świecie jest to pytanie nader zasadne i często znajduje odzew w przepisach państwowych, które wbrew wszechobejmującemu wszystko liberalizmowi ingerują w strategię producentów i reklamodawców, określając jaki procent wartości towaru musi wynikać z kosztów produkcji, a jaki może producent przeznaczyć na promocje i kampanię z promocją związany. Dla Krzysztofa Rutkowskiego życia ma swoją wagę, jest namacalnie cielesne zdeterminowane miejscem na Ziemi i faktem życia na Ziemi. Ulotność, lekkość dotyczy ludzkich uczuć, dotyczy kultury stanowiącej materialny zapis przejawów życia i wyższości przekazu nad naocznością. Czystego doświadczenia nie ma każde, a zwłaszcza we współczesnym świecie, podlega zapośredniczeniu poprzez wieki interpretacji.

PYTANIA REALIZOWANE ŻYCIEM. Tajemnicze zespolenie tego co cielesne z tym, co poetyckie, artystowskie, ekstatyczne, tego co wzniosłe z *wojeryzmem* - podróżowaniem wzdłuż granic społecznej normy i życia — to motyw nasączający eseistykę K. Rutkowskiego frapującymi treściami. W pierwszym, z szesnastu esejów, poświęconemu środowisku młodości Artura Rimbaud na przykład czytamy:

„Nowy lokator zapraszał gości równie chętnie jak jego poprzednik: raczył "zielonym dżemem", czyli pastą z haszyszu gniecionego z miodem, popijaną mocną, gorzką kawą. „Zielony dżem” smakował ogromnie Balzakowi, Gautierowi i Baudelairebwi. Kobiet nie brakowało”. (K. Rutkowski, *Dar Anioła*, s. 7, esej *Co to jest poezja*.)

Wyobraźmy sobie szkołę, klasę uczniów gimnazjum, czy liceum, biednego pana Pimko jak z kart *Ferdydurke*, który z pomocą tych esejów ma przeprowadzić lekcję o głównych tendencjach w literaturze XIX-wiecznej Francji, o realizmie krytycznym i o symbolistach. Dlaczego nie? — Można zapytać, choć nie wiem czy można odpowiedzieć. Na takiej lekcji musiało by paść więcej pytań o Tajemnicę życia i o naturę społeczeństw niż ktokolwiek jest w stanie na nie odpowiedzieć. Pytań było by mnóstwo - dwie wielkie powieści XIX wieku *Pani Bowary* i *Anna Karenina* dotyczą kryzysu rodziny, dziś rzeczywistości ujmowanej przede wszystkim statystycznie i doskonale znanej z przeżyć osobistych co czwartemu uczniowi w klasie kiedy to rodzice... . Dobra eseistyka jak dobra lekcja — stawia pytania, na które nie daje odpowiedzi, bo te należy znaleźć we własnej introspekcji i doświadczeniach.

BUCZKOWSKI, KATACHREZA, RUTKOWSKI. Jeżeli jednak ktoś sądzi, że dobre eseje pisze się głównie po to by egzemplifikować, jak w talmudycznej interpretacji Słowa, pytania krążące wokół problemów transcendentnych, jest mimo wszystko w błędzie. Eseje często pisze się, a na pewno się czyta, z powodu chęci brania udziału w przyjemnościach. Mnóstwo okoliczności zabija przyjemność lektury. Pan Krzysztof Rutkowski zanim w roku 1981 wyjechał do Francji, by badać archiwum Aleksandra Wata, wcześniej przez siedem lat prowadził zajęcia na Wydziale Polonistyki UW z teorii literatury. Jak nadmienił na wieczorze autorskim, który odbył się 17.04.2012, źle wspomina

ten okres. Naukowe analizy podporządkowane akademickiemu rygorowi dyskursu, doprowadzały umysł adepta do odrętwiającego zmęczenia, do zidiocenia, do pasji nie wolnej od wstrętu. Otoczenie sierniężnego PRL-u też należy uznać za mało sprzyjające, dochodzące z zewnątrz treści szeroko rozumianej kultury były ostro selekcjonowane. Ówczesna humanistyka polska reprezentowała poziom światowy na krótko i w wysoce specjalistycznych dziedzinach, na przykład w językoznawstwie. W kuluarach powtarzano niczym mantrę zbitkę słów: abstrakcja + wolność badacza = atrakcja.

Dla kilku generacji krytyków dojrzewających w ostatnich dwu dekadach PRL kluczowe znaczenie miała twórczość współcześnie nieco zapomnianego pisarza — Leopolda Buczkowskiego (1905 - 1989). Twórczość Buczkowskiego ukazuje losy wsi wschodniej Galicji wraz z charakterystyczną dla niej kulturą polską, ukraińską, żydowską unicestwionej przez waśnie narodowościowe, społeczne i terror faszystowskiego okupanta. Prozaik ten na potrzebę opisu walk partyzanckich na Podolu, w których osobiście brał udział, stworzył szczególny typ narracji fragmentarycznej, fabuły „złamanej”. Plastykę i autentyzm realiów łączył z poetycką wizją kresową, senną, balladową. W charakterystycznym dla siebie stylu nacechowanym siłą poetyckiej ekspresji posługiwał się techniką strumienia świadomości, narracją symultaniczną, metodą kolażu tekstów, wątkami autotematycznymi. Jego styl to piętrzące się metafory przez językoznawców klasyfikowane jako katachrezy. Katachreza, (łac. *abusio* — nadużycie) to odmiana metafory, którą odbiorca odczytuje jako nadużycie językowe lub metaforę pozbawioną przekonującej motywacji. Katachrezy występują tak w literaturze, jak i w języku potocznym. Niektóre katachrezy mogą na skutek zatarcia dawnego znaczenia wyrazu nie być odczuwane jako błędy stylistyczne (np. „kolorowa bielizna”, wyrażenie stanowiące oksymoron, jako że w dawnym znaczeniu słowa bielizna oznaczało część ubrania, która mogła być wyłącznie biała). Dzięki rozszerzeniu semantycznemu można zastosować nazwę pewnego zjawiska do utworzenia nazwy innego, przeważnie w jakiś sposób analogicznego. W europejskim kręgu kulturowym często są to nazwy części ciała ludzkiego, z których zastosowaniem tworzy się nazwy przedmiotów nieożywionych przez podobieństwo kształtu lub analogię funkcji, np. ucho filiżanki, gałąź rodu. Katachrezy L. Buczkowskiego dotyczą nocy okupacyjnej i ciemności [1], katachrezy K. Rutkowskiego — światła i wolności.

Słowo Boże jest ogniem gorejącym w całej jaskrawości, ogniem tak silnym, że oglądanie Głosu Pana (nie słyszenie Głosu, lecz oglądanie właśnie, bowiem Głos i Słowo nie tyle ogłusza, ile oślepia) nawet przez proroka możliwe jest tylko wtedy, gdy jaskrawość Słowa otacza filtr przepuszczający tylko część jego blasku. Chmura-opona spełnia rolę takiego filtra i pozwala prorokom widzieć ogień Słowa i nie oślepnąć. Chmura-opona strzeże ponadto ogień Słowa przed niedyskretnymi spojrzeniami. (K. Rutkowski, *Dar Anioła*, s. 53, esej Opony Pana)

KAMIENNY POTOK SENSU. Po sześćdziesięciu latach od śmierci L. Wittgensteina (1889 — 1951), który w swojej późnej filozofii badał sposoby powstawania metaforycznych wzorców językowych m. in. katachrez. Współcześnie, świadomy pisarz, ustawia słowa z uwagą, tak by niemal każdy zwrot językowy stanowił fragment odwołujący się do istniejącego już kodu kulturowego. Tytuł ostatniego eseju a zarazem całej książki *Dar Anioła* nawiązuje do autobiograficznych przeżyć autora związanych z wielokrotnym pobytem na Korsyce i poznawaniem wyspy w towarzystwie miejscowego instruktora legii cudzoziemskiej, nazywanego Aniołem. Otrzymany od niego prezent to pistolet.

Z kolei esej *Kamienny potok* opisuje wczesno-renesansową twórczość malarską Andrea Mantegni (1431 — 1506), losy okaleczonego filozofa Piotra Abelarda (1079 — 1142) i okrytą najpierw tajemnicą, a potem hańbą miłość do Heloizy, wreszcie somnambuliczna twórczość poetycka R. M. Rilkego (1875 — 1926). *Kamienny potok* posłużył jako tytuł zbioru szkiców autobiograficznych wybitnego krytyka i badacza spuścizny antyku oraz Szekspira, Jana Kotta [2]. Ale te zwyczajne dwa słowa niosą ponadto o wiele głębsze — kabalistyczne znaczenie. Kiedy Duch Boży opuszczał Ziemię nastąpiła kosmiczna katastrofa. Rozbił się wielki puchar wina. Jego skorupy osiadły w górach i na dnie oceanów. Wino Pana rozlało się i wyparowało. Ślady — Boskiego Ducha ocalały jedynie w zakamarkach kamiennych potoków.

Od pewnego czasu przez geologów są opisywane zjawiska krasowe, występujące na podłożu skał, zawierających związki żelaza. Nie jest znany dokładny mechanizm chemiczny tych zjawisk. Wiadomo tylko, iż w miejscach tych występuje tzw. „woda różana”, tj. woda z doskonale zjonizowanymi cząsteczkami żelaza. Wiadomo również, że woda taka posiada właściwości lecznicze, a ponadto może uruchamiać zdolności parapsychiczne jednostki ludzkiej. Kiedy sporządzono mapę geologiczną miejsc występowania złóż takiej wody na naszym kontynencie, okazało się, że pokrywają się z miejscami kultów (np. Santiago di Compostella, Lourds, Częstochowa, grotty św. Beatusa nad jeziorem Tun w Szwajcarii). Objęte tajemnicą badania dotyczące „wody

różanej", jej właściwości oraz zjawisk, które towarzyszą miejscom jej występowania, prowadzą chemicy i fizjologowie w Szwajcarii i w Hiszpanii". [3]

Tak więc *Kamienny potok* — dla K. Rutkowskiego jest lekcją, a mała luka szczęścia nagrodą — już tutaj na Ziemi -?

Krzysztof Rutkowski, *Dar Anioła*, Warszawa, ISKRY, 2012

Przypisy:

[1] Wzorcowa pod tym względem jest najsłynniejsza powieść L. Buczkowskiego *Czarny potok* (rok I wyd. 1954, IW Pax, Warszawa) z jej pierwszym zdaniem: "Drogi i nocy nie było końca".

[2] Jan Kott, *Kamienny potok. Szkice autobiograficzne*, Londyn, Aneks, 1986.

[3] Autocytat za *Filozofowie i mistycy. Na drogach neoplatonizmu*, Warszawa, wyd. Enetheia, 2005, s. 60.

Jerzy Kolarzowski

Doktor habilitowany, adiunkt w Instytucie Historyczno-Prawnym Uniwersytetu Warszawskiego (Wydział Prawa i Administracji). Współzałożyciel i rzecznik prasowy PPS (1987 - luty 1988), zwolniony z pracy w IPI PAN (styczeń 1987), współredagował Biuletyn Informacyjny Ruchu Wolność i Pokój (1986-1987), sygnatariusz platformy Wolność i Pokój (1985), przekazywał i organizował przesyłanie m.in. do Poznania, Krakowa, Gdańska, Lublina i Puław wielu wydawnictw podziemnych. Posiada certyfikat „pokrzywdzonego” wystawiony przez IPN w 2003 r. Master of Art of NLP. Pisze rozprawę habilitacyjną "U podstaw europejskiej filozofii praw człowieka. Narodziny jednostki w sferze publicznej i prywatnej w pismach Braci Polskich". Zainteresowania: historia instytucji życia publicznego i prywatnego, myśl etyczna i religijna Europy (zwłaszcza okresu reformacji). Bada nieoficjalne nurty i idee inspirujące kulturę europejską. Hobby: muzyka poważna, fotografia krajobrazowa. Autor książki [Filozofowie i mistycy](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 23-05-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8056) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8056>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu

i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl